

Sprawa Mary Ellen Wilson i pierwsze amerykańskie organizacje na rzecz ochrony praw dziecka

Abstract. The Case of Mary Ellen Wilson and the First American Organizations for the Protection of Children's Rights

The paper presents the mechanisms that led to the first American legal regulations and organizations for the protection of minors and the elimination of child abuse. The background for the considerations is the case that shocked the American public opinion in the second half of the 19th century. It concerned a 10-year-old girl, Mary Ellen Wilson, who was a victim of violence and neglect on the part of her guardians. The attempts to save the child showed that the American system of social welfare lacked adequate institutional and organizational instruments to protect a child who was a victim of violence and abuse.

Based on the literature and available archival materials – official documents and press publications from the discussed period – the course of the trial was reconstructed, as well as the initiatives undertaken after its completion, which led to the establishment of the first American organization aimed to protect children. The summary presents the characteristics of the American movement for the protection of children against the background of European initiatives undertaken in this field.

Keywords: children, legal regulations, New York society for the prevention of cruelty to children, children's rights

1. Wprowadzenie: dziecko i jego ochrona w Ameryce Północnej

Historię amerykańskich inicjatyw podejmowanych na rzecz dzieci i w celu ich ochrony można podzielić na trzy zasadnicze okresy. Pierwszy z nich, z oczywistych względów wynikających z procesu kształtowania się amerykańskiej państwowości, po części przypada na czasy kolonialne i sięga 1875 roku. Charakteryzowały go doraźnie podejmowane inicjatywy, które traktować należy jako działania stanowiące reakcję na zachowania krzywdzące w stosunku do dzieci. Początek kolejnego okresu datowany jest na 1875 rok.

Jest to czas, kiedy działania na rzecz dzieci zaczęły przybierać zorganizowany charakter, powstawały bowiem wówczas i rozwijały się pozarządowe organizacje charytatywne czy stowarzyszenia dobroczynne, aktywne w tym obszarze. Natomiast okres trzeci rozpoczyna rok 1962, kiedy ujednoczone zostały standardy ochrony dzieci i stworzono zinstytucjonalizowany system usług na poziomie federalnym. Istotne z punktu widzenia regulacji w tym obszarze znaczenie miały wprowadzone przez Kongres zapisy dotyczące ochrony dziecka w formie poprawki do Social Security Act¹.

Okres początkowy, sięgający czasów kolonialnych, scharakteryzować można w dość zwięzły sposób, mianowicie był to czas, kiedy podejmowane na rzecz dzieci i ich ochrony działania nie miały zorganizowanego charakteru, nie istniały też żadne instytucje, które mogłyby taką rolę spełniać. Można tu więc mówić jedynie o interwencji podejmowanej w przypadkach okrutnego traktowania czy szeroko pojętych nadużyć wobec dzieci.

Pierwsze wzmianki dotyczące tego rodzaju interwencji ze strony instytucji publicznych pojawiły się w pierwszej połowie XVII wieku, kiedy na terytorium Massachusetts (1642) wprowadzone zostały przepisy umożliwiające władzom miejskim odbieranie dzieci rodzicom, którzy nie wychowywali ich w sposób właściwy². Dwa stulecia później (1866) stan Massachusetts nadał sędziom prawo pozbawienia opieki nad dzieckiem rodziców w sytuacji, gdy wskutek porzucenia dziecka, jego zaniedbywania lub dopuszczenia się przez rodziców zbrodni, pijaństwa czy innych występków, dziecko dorastało pozbawione edukacji, opieki zdrowotnej bądź w okolicznościach narażających je na próżniacze lub rozpustne życie (*idle and dissolute life*)³.

W omawianym okresie uwidoczniła się rola sądów stanowych, przed którymi toczyły się postępowania w sprawach dotyczących różnego rodzaju nadużyć wobec dzieci i młodych ludzi. W wielu wypadkach ofiarami takich przestępstw byli czarni niewolnicy, a aktów przemocy bądź okrucieństwa dopuszczali się ich właściciele. Mimo szerokich możliwości „dyscyplinowania” przez nich swoich niewolników, system prawa nie pozostawał obojętny na przypadki okrutnego traktowania dzieci-niewolników, o czym świadczyć może fakt, iż w kilku tego rodzaju sprawach nie tylko wszczęte zostały postępowania, ale też winni zostali ukarani. Procesami sądowymi żywo interesowała się także opinia publiczna, a relacje z ich przebiegu ukazywały się w publikacjach o charakterze pamfletów. Tak było w przypadku sklepikarza z Nowego Jorku, który brutalnie pobił swoją niewolnicę i jej 3-letnią córkę. Sąd skazał go na łączną karę czterech miesięcy pozbawienia wolności (po 60 dni za każdą z ofiar) oraz karę finansową⁴.

¹ J.E.B. Myers, *A Short History of Child Protection in America*, “Family Law Quarterly” 2008, Vol. 42, No. 3, s. 449.

² J.E.B. Myers, *Child Protection in America: Past, Present, and Future*, Oxford 2006, s. 12.

³ General Court of Massachusetts, *An Act Concerning the Care and Education of Neglected Children 1866*, Chapter 283, Section 1, p. 299.

⁴ Anonymous, *The Trial of Amos Broad and His Wife, On Three Several Indictments for Assaulting and Beating Betty, A Slave, and Her Little Female Child Sarah, Aged Three Years*, New York 1809.

Inna sprawa sądowa, zasługująca na uwagę z punktu widzenia treści wyroku sądowego, dotyczyła ojca, który zastosował wobec swojego niewidomego syna brutalną karę w postaci przetrzymywania go zimą w piwnicy. Sąd Najwyższy Stanu Illinois w uzasadnieniu wyroku stwierdził wówczas, że władza rodzicielska powinna być wykonywana w granicach wyznaczonych przez rozsądek i humanitaryzm. Jeżeli jednak rodzic stosuje wobec dziecka bezmyślne i niepotrzebne okrucieństwo (*wanton and needless cruelty*), zostanie ukarany w majestacie prawa⁵.

W omawianym okresie można zatem mówić o istnieniu zarówno w społeczeństwie, jak i w organach wymiaru sprawiedliwości pewnej dozy wrażliwości, przejawiającej się poprzez świadomość specjalnego statusu dziecka i wynikającą z niego potrzebę adekwatnej ochrony, realizowaną między innymi w drodze zastosowania środków ograniczających władzę rodzicielską. Niemniej jednak taka doraźna interwencja nie mogła być uznana za efektywny środek ochrony dziecka w szerszej skali, stanowej, czy nawet państwowej, jako że mówić tu można jedynie o indywidualnych przypadkach, w których krzywda dziecka spotykała się z reakcją. Choć niewątpliwie dzięki zaangażowaniu prasy sytuacje te były nagłaśniane i jednoznacznie potępiane, a sędziowie byli w swoich orzeczeniach konsekwentni, w dalszym ciągu brakowało rozwiązań o charakterze systemowym.

2. Punkt zwrotny: sprawa Mary Ellen

Przełomowym momentem na drodze budowania zorganizowanego systemu ochrony dziecka i jego praw stała się sprawa 10-letniej Mary Ellen Wilson (1864–1956), czasem również występującej pod nazwiskiem McCormack lub Connolly, z uwagi na nazwiska opiekunów, którzy ją wychowywali. Dramatyczna historia Mary Ellen rozpoczęła się w momencie utraty ojca i w konsekwencji pogorszeniem się sytuacji materialnej rodziny irlandzkich imigrantów, w której przyszła na świat. Po śmierci ojca w wojnie secesyjnej matka wychowująca dziecko samotnie nie miała odpowiednich warunków jego utrzymania. Ponieważ musiała podjąć pracę, oddała dziecko pod płatną opiekę, jednakże jej zarobki były na tyle niskie, że nie była w stanie wywiązywać się ze swoich finansowych zobowiązań wobec opiekunki⁶. W tej sytuacji interwencję podjął miejski Wydział Dobroczynności w Nowym Jorku, a dziecko trafiło pod opiekę rodziny McCormack. Po śmierci zastępczego ojca pojawiły się pierwsze oznaki maltretowania dziewczynki przez zastępczą matkę i jej kolejnego męża, Francis Connolly'ego⁷.

Informacja o maltretowanym dziecku dotarła do Etty (Marietty) Angell Wheeler (1834–1921) za pośrednictwem sąsiadki rodziny, która słyszała zza ściany płacz dziecka,

⁵ Illinois Supreme Court, *Fletcher et al. v. The People*, 52 Ill. 395 (1869), s. 397, Harvard Law School, Caselaw Access Project.

⁶ E.A. Shelman, S. Lazoritz, *Out of the Darkness: The Story of Mary Ellen Wilson*, Cape Coral 1998, s. 21–23.

⁷ S.A. Watkins, *The Mary Ellen Myth: Correcting Child Welfare History*, "Social Work" 1990, Vol. 35, No. 6, s. 501–503.

krzyki dorosłych i odgłosy bicia. Wheeler była zaangażowaną społecznie działaczką Kościoła Metodystów i misjonarką i zajmowała się działalnością charytatywną, organizując między innymi pomoc finansową i rzeczową dla ubogich parafian. Regularnie odwiedzała też swoich podopiecznych w dzielnicy Hell's Kitchen, gdzie mieszkała rodzina opiekująca się Mary Ellen⁸.

Z pomocą wspomnianej sąsiadki udało jej się odwiedzić mieszkanie rodziny Connollych, a sytuację, jaką tam zastała, opisała następująco:

Zobaczyłam blade, chude dziecko w cienkiej, poszarpanej sukience. Był grudzień i było boleśnie zimno... W poprzek stołu leżał bat z poskręcanych skórzanych pasków, a wątle ramiona i nogi dziecka nosiły liczne ślady jego używania⁹.

Bezskuteczne okazały się próby uzyskania pomocy dla dziewczynki ze strony miejscowego pastora i organizacji dobroczynnych – Children's Charities zaoferowała wsparcie w postaci ubrań i jedzenia, nie miała jednak możliwości odebrania dziecka prawnym opiekunom. Lokalna policja także nie podjęła interwencji, powołując się na instrumenty umożliwiające ingerencję w sprawy rodzinne oraz na niewystarczające dowody, potwierdzające akty okrucieństwa w stosunku do dziecka. W tym przypadku konieczna byłaby relacja naoczego świadka wydarzeń, której pozyskanie nie było z oczywistych względów możliwe¹⁰. Jakkolwiek stan Nowy Jork miał przepisy pozwalające na odebranie dziecka opiekunom, którzy je zaniebdywali, władze były jednak niechętne do podjęcia działania, powołując się na własną interpretację okoliczności, w jakich dziecko się znalazło¹¹.

W tej sytuacji Etta Wheeler zwróciła się do Amerykańskiego Stowarzyszenia na rzecz Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Zwierząt (American Society for the Prevention of Cruelty to Animals), którego założycielem i prezesem był Henry Bergh (1813–1888), były dyplomata, wicekonsul amerykański w carskiej Rosji. Swoją organizację założył w 1866 roku, a jego inicjatywy były często przedmiotem nieprzychylnych komentarzy i budziły kontrowersje. W omawianym okresie empatia wobec zwierząt i wrażliwość na ich cierpienie nie była przedmiotem głębszej społecznej refleksji i postawy takie często były odbierane jako przejaw swego rodzaju dziwactwa. Sam Bergh postrzegany był jako ekscentryk i „mieszający się w nie swoje sprawy człowiek o miękkim sercu”¹². Warto dodać, że mimo pewnej dozy niechęci, z jaką jego aktywność spotkała się w niektórych kręgach lokalnej społeczności, Bergh w swoich przedsięwzięciach był niezwykle skutecz-

⁸ L.B. Costin, *Unraveling the Mary Ellen Legend: Origins of the "Cruelty" Movement*, "Social Service Review" 1991, Vol. 65, No. 2, s. 204.

⁹ E.A. Shelman, S. Lazoritz, *Out of the...*, s. 189.

¹⁰ M.R. Jalongo, *The Story of Mary Ellen Wilson: Tracing the Origins of Child Protection in America*, "Early Childhood Education Journal" 2006, Vol. 34, No. 1, s. 2.

¹¹ American Humane Association, *The Story of Mary Ellen: The Beginnings of a Worldwide Child-Saving Crusade*, http://www.americanhumane.org/site/PageServer?pagename=wh_mission_maryellen_wheeler [dostęp: 12.05.2021].

¹² M.R. Jalongo, *The Story of...*, s. 2.

ny. Za wyprzedzające jego epokę należy bowiem uznać regulacje dotyczące funkcjonowania rzeźni, transportu zwierząt, zakazu walk kogutów i psów czy zawodów strzeleckich z wykorzystaniem żywych gołębi, jakie w stanie Nowy Jork zostały wprowadzone dzięki jego zaangażowaniu¹³.

Bergh podszedł do sprawy z dużą ostrożnością, jako że obawiał się nieskuteczności swoich działań. Skontaktował się jednak z prawnikiem Elbridge'em T. Gerrym i wspólnie zdecydowali o podjęciu inicjatywy w tej sprawie. Wykorzystali zgromadzoną przez Etę Wheeler dokumentację, w tym zebrane przez nią relacje sąsiadów, uzupełniając je o zeznania detektywa, który podając się za urzędnika spisowego, udał się do mieszkania opiekunów Mary Ellen, żeby zapoznać się z sytuacją w domu dziewczynki¹⁴. Odebranie dziecka opiekunom stało się możliwe dzięki odpowiedniej interpretacji przepisów dotyczących bezprawnego zatrzymania (aresztowania) z sekcji 65 *Habeas Corpus Act*¹⁵. Regulacja polega na tym, że władza dokonująca aresztowania zostaje wezwana do postawienia przed sądem zatrzymanego w celu stwierdzenia, czy zatrzymanie było legalne. W przypadku Mary Ellen dokonano interpretacji tych przepisów w ten sposób, że adresatami wezwania byli jej opiekunowie. Jako że jedną z form maltretowania dziewczynki był zakaz opuszczania przez nią mieszkania, co ustaliła Etta Wheeler, sąd zarządził doprowadzenie dziecka przed jego oblicze w celu weryfikacji istniejącego stanu rzeczy (*de homine replegiando*), a to w efekcie umożliwiło rozpoczęcie procesu.

Prowadzenia sprawy podjął się sędzia Abraham Lawrance, a proces sądowy, który rozpoczął się w kwietniu 1874 roku, wzbudził duże zainteresowanie opinii publicznej i mediów. Jego przebieg obszernie relacjonował między innymi mąż Etty, Charles Wheeler, dziennikarz „New York Daily News”¹⁶. Sama Etta Wheeler wystąpiła jako świadek i przedstawicielka Mary Ellen Wilson. Przed sądem stanęła jednak tylko matka zastępcza dziewczynki, Mary Connolly, nazwisko jej męża nie znalazło się w akcie oskarżenia¹⁷. Wynikało to z faktu, iż zeznania samej Mary Ellen obciążały wyłącznie zastępczą matkę – dziewczynka szczegółowo relacjonowała akty przemocy i okrutnego traktowania, jakich się wobec niej dopuszczała, jak częste bicie czy zranienie nożyczkami w czoło. Wspominała także o zamknięciu jej w pokoju i niemożności opuszczania mieszkania¹⁸. Kobieta została uznana za winną pobicia dziecka z zamiarem pozbawienia go życia i skazana na karę roku pozbawienia wolności w połączeniu z wykonywaniem w zakładzie karnym ciężkiej pracy¹⁹. Jednocześnie decyzją sądu Mary Ellen została umieszczona w domu dziecka. Ponieważ placówka ta była

¹³ *National Cyclopaedia of American Biography*, Vol. 3, New York 1893, s. 106.

¹⁴ M.R. Jalongo, op. cit., s. 2.

¹⁵ *Ibidem*, s. 1.

¹⁶ L.B. Costin, *Unraveling the...*, s. 210.

¹⁷ *Ibidem*, s. 206.

¹⁸ L.B. Costin, *Unraveling the...*, s. 207.

¹⁹ M.P. Thomas Jr., *Child Abuse and Neglect. Part I: Historical Overview, Legal Matrix, and Social Perspectives*, “North Carolina Law Review” 1972, Vol. 50, No. 2, s. 310.

przeznaczona dla starszych od niej dzieci, Etta Wheeler uznała to za niekorzystne rozwiązanie. Po jej interwencji sędzia Lawrence wyraził zgodę na przejęcie opieki nad dziewczynką przez Sally Angell, matkę Etty Wheeler. Po jej śmierci opiekę nad Mary Ellen sprawowała najmłodsza siostra Etty Wheeler, Elizabeth Spencer, wraz z mężem²⁰.

3. Amerykańskie Stowarzyszenia na rzecz Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Dzieci (1874)

Sprawa Mary Ellen Wilson znalazła zatem swoje pozytywne zakończenie. Werdykt sądu przerwał dramat dziecka, a osoba, która była za to odpowiedzialna, poniosła konsekwencje swoich czynów. Jednakże, jak się można było domyślać, był to jeden z wielu przypadków, bo ogromna liczba dzieci na co dzień egzystowała w podobnych warunkach, padała ofiarą zaniedbań czy przemocy. Mając świadomość takiego stanu rzeczy i czerpiąc z dotychczasowych doświadczeń wynikających ze społecznego zaangażowania, Etta Wheeler i Henry Bergh zdecydowali się kontynuować swoją „krucjatę w obronie dzieci”²¹. Do ich inicjatywy dołączył Elbridge T. Gerry, który swoją wiedzą prawniczą wspierał Bergha w sprawie Mary Ellen, a w samym procesie pełnił funkcję oskarżyciela Mary Connolly. Wsparcia finansowego udzielił im filantrop John T. Wright. W ten sposób 15 grudnia 1874 roku powołano do życia Amerykańskie Stowarzyszenie na rzecz Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Dzieci (American Society for the Prevention of Cruelty to Children), określane też od nazwiska jednego z założycieli mianem Gerry Society, jako że nazwisko Henry’ego Bergha było kojarzone przede wszystkim z działalnością w stowarzyszeniu na rzecz zwierząt²².

W 1875 roku organizacja uzyskała osobowość prawną jako Nowojorskie Stowarzyszenie na rzecz Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Dzieci. Na jego czele stanął wówczas Wright jako przewodniczący, a Bergh i Gerry objęli funkcję jego zastępców. Organizacja była finansowana przez czołowych amerykańskich filantropów, wśród nich znalazł się między innymi magnat kolejowy Cornelius Vanderbilt. Z inicjatywy Bergha siostrzana organizacja powstała wkrótce w stanie Massachusetts (1878), a na niej i na nowojorskim pierwowzorze wzorowane były kolejne tego typu stowarzyszenia, które zaczęto tworzyć na terenie Stanów Zjednoczonych. Warto podkreślić, że w 1901 roku, kiedy na emeryturę odchodził stojący wówczas na czele nowojorskiej organizacji Elbridge Gerry, w całym kraju były już 162²³.

²⁰ S.A. Watkins, *The Mary Ellen...*, s. 502.

²¹ E.A. Wheeler, *The Story of Mary Ellen: Which started the Child Saving Crusade*, New York 1913, <https://archive.is/hPXeW> [dostęp: 24.05.2021].

²² E. Pleck, *Domestic Tyranny: The Making of American Social Policy against Family Violence from Colonial Times to the Present*, Urbana–Chicago 2004, s. 72–73.

²³ *Ibidem*, s. 75.

Stowarzyszenie stało się pierwszą na świecie organizacją działającą na rzecz ochrony dzieci i odegrało kluczową rolę w kreowaniu standardów prawnych w tym zakresie. Jego twórcy uzasadniali podjęcie tej inicjatywy dążeniem do „ratowania bezbronnych dzieci z miasta i stanu”, deklarując swoje całkowite zaangażowanie w działania w ramach powołanej przez siebie organizacji zmierzającej do realizacji tak ważnego celu²⁴.

W statucie organizacji cele działania zostały zaprezentowane w następujący sposób:

Ratowanie dzieci przed okrucieństwem i demoralizacją wynikającymi z zaniedbania, porzucenia i niewłaściwego traktowania; wykorzystywanie wszelkich środków prawnych na rzecz ochrony dziecka i jego dobra; zabezpieczenie natychmiastowego zasądzenia kary i skazania osób naruszających te prawa, a w szczególności tych, od których dzieciom należy się opieka, ochrona czy kontrola²⁵.

Warto w tym miejscu oddać głos jednemu z twórców organizacji, Elbridge'owi Gerry'emu, który w swoim artykule z 1883 roku, zatytułowanym *Cruelty to Children*, przedstawił diagnozę sytuacji dzieci poniżej 16. roku życia w społeczeństwie amerykańskim²⁶. Autor wskazywał przy tym najważniejsze obszary zagrożeń, jakie dla dzieci mogą płynąć z ich najbliższego otoczenia, czyli rodziny i społeczeństwa. Wymieniał tu nie tylko zaniedbania i okrucieństwo przejawiane przez rodziców czy opiekunów, ale dostrzegał też mniej oczywiste niebezpieczeństwo, jakim była nadopiekuńczość rodziców czy wręcz bałwochwalczy ich stosunek do swoich dzieci (*idolatri*), prowadzący do nadmiernych oczekiwań względem dziecka i obciążenia go nauką, co mogło przynieść szkody z punktu widzenia rozwoju fizycznego dziecka²⁷.

Gerry odnosił się także do szerszego kontekstu społecznego czy ekonomicznego, wymagającego pracę zarobkową dzieci w fabrykach czy w sektorze rozrywki (teatry, cyrki), a także brak dostępu do edukacji²⁸. Tego rodzaju praktyki rozpatrywać należało jego zdaniem w perspektywie potencjalnych strat społeczeństwa jako całości, które zaprzepaszcza w ten sposób szansę wykształcenia przyszłych obywateli mogących lepiej przyczynić się do jego rozwoju. Interesujący jest też wątek rozważań Gerry'ego dotyczący rodziców czy opiekunów dzieci, którzy bez odpowiedniej wiedzy nie zawsze są w stanie dostrzec i zrozumieć potrzeby dziecka i odpowiednio na nie zareagować. Autor zdecydowanie odrzuca tu stare porzekadło, mówiące, że „dzieci powinno się widzieć, ale nie słyszeć”. Brak zainteresowania tym, co dla dzieci ważne, skutkuje bowiem według niego osłabieniem rodzicielskiego autorytetu, a także ma negatywny wpływ na moralny i emocjonalny rozwój dziecka. To wszystko w połączeniu z ciągłą krytyką zachowania dziecka czy uszczypliwymi uwaga-

²⁴ New York Society for the Prevention of Cruelty to Children, *The Response*, New York 1874, https://web.archive.org/web/20091012024341/http://www.nyspcc.org/nyspcc/history/the_response/ [dostęp: 2.06.2021].

²⁵ Ibidem [dostęp: 2.06.2021].

²⁶ E.T. Gerry, *Cruelty to Children*, „The North American Review” 1883, Vol. 137, No. 320, s. 68.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 70–72.

mi pod jego adresem może być bardziej krzywdzące dla dziecka aniżeli przypadki fizycznej brutalności – są to akty okrucieństwa, które wymykają się sankcji prawnej²⁹.

Na uwagę zasługuje również to, jak jednoznacznie Gerry wypowiada się na temat tego, co określić należy mianem podmiotowości dziecka:

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że życie w okresie dzieciństwa to życie jako takie. Dzieci żyją w świecie jako odrębne byty. Mają swoje marzenia, swoje specyficzne sympatie i anypatie, lęki i nadzieje. Dzień po dniu, jak toczy się życie dziecka, kształtuje się jego charakter³⁰.

Pobieżna nawet analiza rozważań Gerry'ego pokazuje nie tylko jego empatyczny stosunek do najsłabszych i najbardziej zależnych członków społeczeństwa, ale dowodzi także jego pogłębionej znajomości psychiki dziecka oraz świadomości obowiązków, jakie wobec niego powinno realizować społeczeństwo i rządzący, a szczególnie prawodawcy. Impulsem do działania dla tych ostatnich powinny być inicjatywy Stowarzyszeń na rzecz Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Dzieci, a przede wszystkim propozycje rozwiązań legislacyjnych na rzecz dzieci opracowywane przez ekspertów pracujących w Stowarzyszeniach. Osoby te nie ustają w wysiłkach, by zapewnić dzieciom w ich społecznościach szacunek, który jest warunkiem budowania ich przyszłości³¹.

Uwagę przykuwa jedna z uwag zamieszczonych w cytowanym tekście. Gerry wspomina tu, że to oczywiste, iż stowarzyszenia budzą lęk wśród tych, którzy dopuszczają się okrucieństwa wobec dzieci. Bardziej jednak znamienne są słowa o niechęci wobec tych organizacji ze strony ludzi, którzy nie mogą kontrolować ich działalności poprzez wpływy polityczne, finansowe czy osobiste³². Może to sugerować, że mimo celu, jaki realizowany był przez powstającą sieć organizacji i który powinien co do zasady być priorytetem wszystkich sił politycznych czy lokalnych elit, najwyraźniej istniały środowiska czy jednostki, które żywiły ambicje zmierzające do podporządkowania jej partykularnym interesom czy instrumentalizowania ich dla realizacji własnych korzyści, niekoniecznie w zgodzie z celami statutowymi organizacji. Ponadto przekonania Gerry'ego, którym zresztą dał wyraz w cytowanym tekście, dotyczące scenicznej aktywności dzieci i młodych ludzi nie przysporzyły mu zwolenników. Otóż Gerry postulował ochronę dzieci przed „zagrożeniami moralnymi”, za jakie uważał teatry, parki rozrywki czy salony gier, a także dzielnice zamieszkałe przez imigrantów. Był zwolennikiem wprowadzenia zakazu występów dzieci i młodych ludzi w ulicznych widowiskach teatralnych i akrobatycznych, negował także funkcjonowanie młodzieżowych scen teatralnych. W tym ostatnim przypadku napotkał jednak silny opór ze strony przedstawicieli branży teatralnej, w tym samych dziecięcych aktorów, którzy zorganizowali skuteczną kampanię przeciwko wprowadzeniu tego typu rozwiązań (*anti-Gerry campaign*). Przyniosło to rezultat w postaci interwencji burmistrza

²⁹ Ibidem, s. 69.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 74.

³² Ibidem, s. 75.

Nowego Jorku, który wprowadził przepisy regulujące tę sferę działalności w odniesieniu do młodych ludzi, jednakże bez zamykania im do niej dostępu, poprzez ustanowienie minimalnego limitu wiekowego dla występów scenicznych³³.

Jak podkreślał Gerry, działalność stowarzyszeń, bardziej niż jakakolwiek inna inicjatywa narodu amerykańskiego, miała stanowić ucieleśnienie jego humanitaryzmu w najbardziej skondensowanej i skutecznej formie³⁴. Dla zilustrowania efektywności podejmowanych działań warto przywołać najważniejsze inicjatywy nowojorskiego stowarzyszenia. Zaowocowały one konkretnymi regulacjami prawnymi wprowadzonymi na poziomie stanu, zmierzającymi do ochrony dzieci i młodych ludzi przed różnego typu zagrożeniami oraz do zapewnienia im możliwie jak najkorzystniejszych warunków życia i rozwoju. Wymienić tu należy: obowiązek opiekunów prawnych w zakresie zapewnienia dziecku pożywienia, odzieży, opieki medycznej i nadzoru (1876), zakaz sprzedaży alkoholu małoletnim i nakaz ich odseparowania od dorosłych w areszcie (1877), zakaz wstępu małoletnich do barów bez towarzystwa osoby dorosłej, zakaz sprzedaży i udostępniania małoletnim broni palnej (1884), zakaz zatrudniania dzieci w warsztatach i fabrykach oraz ograniczenie czasu pracy młodych ludzi (1886), co także postulował Elbridge Gerry w cytowanym tekście, w szczególności w odniesieniu do kontaktu z niebezpiecznymi, łatwo palnymi czy toksycznymi materiałami³⁵. Ponadto z inicjatywy stowarzyszenia w stanie Nowy Jork wprowadzone zostały regulacje dotyczące dostępu dzieci do materiałów obscenicznych (1887), w tym ochrona młodocianych posłańców i operatorów telegrafów, którzy w czasie wykonywania swoich obowiązków mogliby się z takimi treściami zetknąć (1888), a także zakaz sprzedaży tytoniu małoletnim (1889)³⁶.

Ważnym osiągnięciem nowojorskiego Stowarzyszenia było także demaskowanie i działania na rzecz wyeliminowania zorganizowanych form nadużyć wobec dzieci. Jedną z tego rodzaju praktyk były tak zwane dziecięce farmy (*baby farms*) – prywatne instytucje wzorowane na żłobkach czy centrach dziennej opieki nad dziećmi. Warunki, w jakich przebywały tam dzieci, nie odpowiadały żadnym standardom, typowym zjawiskiem były przepełnione pomieszczenia, miejsca do spania usytuowane na podłodze, brak regularnych posiłków czy podstawowej opieki. W opisach tych instytucji pojawia się stwierdzenie, że dzieci były tam „magazynowane” (*warehoused*), podczas gdy pozbawione jakichkolwiek skrupułów kierownictwo pobierało od ich bliskich opłaty lub korzystało z publicznych środków na ich utrzymanie³⁷.

³³ V. Zelizer, *Pricing the Priceless Child: The Changing Social Value of Children*, Princeton–New Jersey 1994, s. 86–89.

³⁴ E.T. Gerry, *Cruelty to...*, s. 75

³⁵ *Ibidem*, s. 75.

³⁶ New York Society for the Prevention of Cruelty to Children, *Service Initiatives in Response to Unmet Needs 1875–1900*, New York 1900, <https://web.archive.org/web/20091012024402>; http://www.nyspcc.org/ny-spcc/history/the_story/ [dostęp: 8.06.2021].

³⁷ *Ibidem* [dostęp: 8.06.2021].

Kolejną wykrytą i udaremnioną przez Stowarzyszenie patologią systemu opieki nad dziećmi był system patronatu (*padrone system*). Działalność ta miała charakter oszustwa polegającego na nakłanianiu ubogich rodzin z Europy, najczęściej z Włoch, do wysłania dzieci do Stanów Zjednoczonych. Tam pod opieką sponsora, który finansował ich podróz, jak obiecywano rodzicom, będą mogły zdobyć wykształcenie, a następnie znaleźć zatrudnienie, które pozwoli im spłacić zobowiązania finansowe wobec opiekuna, a także wesprzeć najbliższych, którzy pozostali w rodzinnym kraju. W rezultacie jednak młodzi imigranci byli zmuszani do pracy, często trafiali na ulicę, gdzie zajmowali się żebractwem, drobną przestępczością, czy nawet prostytutką, by przynosić zyski swojemu patronowi³⁸. Wśród form wyzysku ze strony patronów pojawiał się między innymi przymus udziału w przedstawieniach ulicznych teatrów czy cyrków, w związku z czym zasadny wydaje się negatywny stosunek Gerry'ego do tego rodzaju przedsięwzięć czy postulatów zmierzających do uniemożliwiania zatrudniania młodych ludzi w przedsiębiorstwach rozrywkowych. Warto dodać, że w celu eliminacji tego procederu określanego jako *padrone system* Stowarzyszenie podjęło współpracę z amerykańskimi służbami imigracyjnymi oraz przedstawicielstwami dyplomatycznymi, a zakończone sukcesem działania prowadzone były na przestrzeni kilku lat (1879–1885).

W sprawach dotyczących przypadków szeroko pojętego okrucieństwa wobec dzieci, sieć organizacji przyjęła zasadę, że procedura interwencyjna była uruchamiana na wniosek złożony przez zewnętrznego wobec organizacji podmiot. Można tu więc za pewien wzorzec dla wykształcenia tej procedury uznać sekwencję zdarzeń, jaka zaistniała w przypadku działania podjętego przez Ettę Wheeler w sprawie Mary Ellen Wilson – to jej zgłoszenie zainicjowało akcję ze strony Henry'ego Bergha reprezentującego stowarzyszenie na rzecz zwierząt. Katalog podmiotów uprawnionych do zgłaszania skarg był dość elastyczny, wymieniano tu policjantów, przedstawicieli organizacji dobroczynnych, sąsiadów, krewnych krzywdzonego dziecka, a także jedno z rodziców³⁹.

Wątpliwość dotycząca tego, dlaczego organizacja nie działała z urzędu, rozwiązać może argument, że działające w poszczególnych stanach stowarzyszenia chciały uniknąć usytuowania się w pozycji „inkwizytora”. Po drugie, liczba kierowanych do nich skarg i realizowanych w ich rezultacie interwencji była tak duża, że dodatkowe postępowania podejmowane z własnej inicjatywy wykraczałyby poza możliwości działania pracowników biura⁴⁰.

Po otrzymaniu skargi pracownicy zaczęli gromadzić dokumentację sprawy, a następnie podejmowali dochodzenie w celu zweryfikowania uzyskanych informacji. Kluczowym punktem na tym etapie była wizyta w domu rodziny, której zgłoszenie dotyczyło. Ważne było, aby wizyta ta odbywała się w przyjaznej atmosferze, jako że celem

³⁸ Ibidem [dostęp: 8.06.2021].

³⁹ H.P. Fairchild, *Preventing Cruelty to Children*, „American Journal of Sociology” 1913, Vol. 18, No. 4, s. 560.

⁴⁰ Ibidem.

pracowników stowarzyszenia nie było zastraszanie rodziców, ale próba nawiązania relacji umożliwiającej podjęcie pomocy rodzinie. Jak wynikało z doświadczeń pracowników, na ogół złe traktowanie czy krzywdzenie dziecka stanowiło rezultat ignorancji i nieodpowiedzialności rodziców, a nie ich złej woli⁴¹.

Na dalszym etapie konstruowany był plan pracy z rodziną, bo nie każdy przypadek implikował odebranie dziecka spod opieki rodziców. Fairchild w cytowanym artykule prezentuje klasyfikację obejmującą 18 typów przypadków, uzasadniających interwencję, a także pozwalających na zastosowanie różnego rodzaju jej narzędzi, zaznaczając przy tym, że w wielu sprawach miał miejsce spłot kilku czynników pogłębiających krzywdę dziecka. Tego rodzaju sytuacje stanowiły przesłankę do skierowania sprawy do sądu. Jako skarżący występował wówczas przedstawiciel stowarzyszenia, a dziecko było umieszczane pod odpowiednią opieką, często w domu dziecka prowadzonym przez związek wyznaniowy. W wielu przypadkach zdarzało się, że rodzice nie mieli swojego adwokata, więc przesłuchania przez sąd były mniej sformalizowane, niż to przyjęto w innego rodzaju postępowaniach⁴².

Opisywane w cytowanym artykule Stowarzyszenie działające na terenie stanu Massachusetts poza pracą z rodzinami miało również swój wkład w zmianę przepisów dotyczących procedury sądowej w przedmiotowych sprawach. Zmiana ta dotyczyła statusu pokrzywdzonego dziecka w postępowaniu i z perspektywy tego dziecka miała wymiar nie tyle fundamentalny, ile symboliczny. Otóż w omawianych sprawach dziecko stawało przed sądem w charakterze oskarżonego, a rodzice dopuszczający się aktów jego krzywdzenia występowali jako świadkowie. Tak kuriozalna sytuacja była możliwa wskutek interpretacji przywołanego już przepisu, zgodnie z którym wobec dziecka poniżej 16. roku życia, które z powodu osierocenia, zaniedbania, przestępstwa, okrucieństwa lub innych występków zawinionych przez rodziców, dorasta bez dostępu do edukacji, opieki zdrowotnej bądź opieki fizycznej, co narazić je może na próżniacze lub rozpustne życie bądź zależność od organów publicznej dobroczynności, policja, sąd okręgowy lub miejski może wydać nakaz doprowadzenia go przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Wskutek interwencji Stowarzyszenia, w 1909 roku wprowadzono w tych przepisach zasadniczą zmianę, w myśl której to rodzice lub opiekunowie występowali w sprawie jako oskarżeni⁴³. Uznać to należy za dodatkowy mechanizm mający na celu ochronę pokrzywdzonego dziecka.

Jak więc łatwo zauważyć, działalność nowojorskiego Stowarzyszenia i jego siostrzanych organizacji miała charakter wielotorowy i podejmowana była w bardzo zróżnicowanych okolicznościach. Sugeruje to przyjęcie przez nie bardzo szerokiej definicji tego, co należy rozumieć jako okrucieństwo wobec dzieci. Jak pisze w cytowanym tekście Gerry,

⁴¹ Ibidem, s. 562–563.

⁴² Ibidem, s. 567–568.

⁴³ Ibidem, s. 558.

definicja ta odnosi się do każdego działania, zaniechania lub zaniedbania, które powoduje lub przyzwala na ból fizyczny, cierpienie lub śmierć⁴⁴.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że realizacja statutowych celów Stowarzyszenia oparta była na specyficznym *modus operandi*. U początków działania Stowarzyszenia leżała bowiem idea funkcjonowania jako organizacji lobbingowej na rzecz zmian w przepisach prawa bądź wprowadzania takich rozwiązań, które skutecznie chroniłyby dziecko, a także dobro dziecka czy jego interes. Nie była to więc instytucja o charakterze dobroczynnym, skoncentrowana na niesieniu ulgi w cierpieniu czy na doraźnej interwencji w sytuacji, gdy dziecku dzieje się krzywda. Takie funkcje spełniały organizacje charytatywne, towarzystwa dobroczynności czy instytucje kościelne. W przypadku Stowarzyszenia mamy natomiast do czynienia z działalnością nakierowaną na wprowadzenie zmian o charakterze długofalowym i systemowym, nastawionych przede wszystkim na zapewnienie dziecku korzystnego statusu w życiu rodzinnym i społecznym. Punktem wyjścia był tu argument w postaci podmiotowości dziecka, która powinna być przez te instytucje bezwzględnie respektowana. Nie mniej ważne było oczywiście również odpowiednie kształtowanie społecznej świadomości, czemu miała służyć chociażby działalność publicystyczna czołowych postaci organizacji czy zaangażowanie finansowe powszechnie znanych opinii publicznej zamożnych przedsiębiorców, zajmujących się działalnością filantropijną. Te czynniki niewątpliwie wpłynęły pozytywnie na rozpoznawalność ruchu na rzecz dzieci i skuteczność podejmowanych przez niego inicjatyw.

Na marginesie warto dodać, że organizacja funkcjonuje do dzisiaj, chociaż jeśli chodzi o formy działania, to nastąpił tu zwrot w kierunku profilaktyki i wspierania rodzin, co, jak zaznaczono, było widoczne już w pierwszych dekadach XX wieku. Dzisiaj aktywność ta przejawia się w takich obszarach, jak rozwijanie kompetencji rodzicielskich, pomoc dzieciom krzywdzonym i wykorzystywanym w pokonywaniu traumy, a także szkolenia osób pracujących z dziećmi w zakresie identyfikowania i raportowania przypadków ich wykorzystywania i zaniedbywania. Ważne miejsce zajmują również działania polegające na psychologicznym wsparciu dla pracowników społecznych narażonych na sytuacje traumatyczne w związku z ochroną dzieci. Poziom skuteczności podejmowanych obecnie akcji podnosi to, że pracownicy wykonujący zadania związane z egzekwowaniem prawa posiadają status funkcjonariuszy stanowych. Oznacza to między innymi, że mogą prowadzić dochodzenia, dokonywać aresztowań, stosować środki przymusu bezpośredniego i posługiwać się bronią⁴⁵. W dalszym ciągu aktualna pozostaje jednak zwięzła charakterystyka działalności organizacji, jakiej dokonał Elbridge Gerry: „Celem Stowarzyszenia jest nie karać sprawców, ale zapobiegać okrucieństwu wobec dzieci”⁴⁶.

⁴⁴ E.T. Gerry, *Cruelty to...*, s. 68.

⁴⁵ *New York Society for the Prevention of Cruelty to Children, 125th Anniversary, 1875–2000*, New York 2000, s. 18–19.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 7.

4. Podsumowanie: amerykański ruch na rzecz dzieci na tle inicjatyw europejskich

Niewątpliwie proces w sprawie Mary Ellen Wilson nie był wydarzeniem bez precedensu, bo jak wspomniano, sprawy dotyczące krzywdzenia dzieci były rozpatrywane przez sądy we wcześniejszych stuleciach. Proces ten jednak stał się przełomowy przede wszystkim z racji okoliczności, jakie mu towarzyszyły. Istotne znaczenie miał moment historyczny, w jakim się on toczył, a więc przede wszystkim fakt, iż mamy tu do czynienia z rozwojem nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego i rosnącą liczebnie „oświeconą” opinią publiczną. Charakterystyczny dla tej epoki był także intensywny rozwój środków masowego przekazu. To właśnie prasa codzienna, która szczegółowo relacjonowała przebieg procesu i zamieszczała zeznania świadków, odegrała ogromną rolę w budowaniu społecznej wrażliwości i świadomości w zakresie ochrony dzieci przed nadużyciami⁴⁷.

Przedstawiciele nowojorskich dzienników w artykułach i relacjach dawali także wyraz swojemu przekonaniu o tym, jaką wagę miała treść wyroku ze społecznego punktu widzenia, wskazując, że umieszczenie opiekunki dziecka w więzieniu to nie tylko kara dla niej w wymiarze indywidualnym, ale także ostrzeżenie dla innych⁴⁸. Widoczny był tu więc bardziej długofalowy cel aniżeli dostarczanie czytelnikom sensacyjnych wiadomości i przykuwanie ich uwagi. Uwidocznił się tu bowiem także etyczny wymiar pracy dziennikarskiej, związany z kształtowaniem pożądaných postaw społecznych. Świadczyć o tym mogą ukazujące się również na łamach dzienników apele dziennikarzy i listy od czytelników, nawołujące do bardziej skutecznej ochrony dziecka poprzez instytucjonalizację wysiłków w tym obszarze.

Znaczącą rolę odegrało tu niewątpliwie Amerykańskie Stowarzyszenie na rzecz Przeciwdziałania Okrucieństwu wobec Zwierząt, którego istnienie i sukcesy w obronie praw zwierząt, wobec braku podobnej organizacji na rzecz dzieci, również przyczyniły się do rozbudzenia refleksji nad potrzebą podjęcia stosownych kroków⁴⁹.

Podsumować zatem można, że impulsem dla formowania się amerykańskiego ruchu na rzecz ochrony dzieci stał się jednostkowy przypadek okrutnego traktowania dziecka. W krajach europejskich pierwsze inicjatywy na rzecz dzieci koncentrowały się raczej wokół szerszych problemów wymagających całościowych regulacji, jak przestępczość nieletnich czy przeznaczony dla nich wymiar sprawiedliwości. Jako przykład można tu przywołać brytyjski *Act Relating to Industrial Schools in Great Britain* z 1886 roku, który przewidywał, że dziecko poniżej 14. roku życia włączące się lub zbierzące oraz pozabawione opieki rodziców należy doprowadzić przed oblicze sędziego, który kierował

⁴⁷ *The mission of humanity. Continuation of the Proceedings instituted by Mr. Bergh on behalf of the child, Mary Ellen Wilson*, “New York Times” April 11, 1874.

⁴⁸ *Trial of Mary Connolly for a Cruel Assault Upon “Little Ellen” – She Convicted of Assault and Battery and Sent to the Penitentiary for One Year*, “New York Daily Herald”, April 28, 1874.

⁴⁹ *Mr. Bergh Enlarging His Sphere*, “New York Times”, April 10, 1874.

je do szkoły rzemieślniczej lub reformistycznej. Podobny charakter miały pochodzące z XVII wieku regulacje francuskie dotyczące internowania dzieci żebrzących i włóczących się, które w ten sposób mogły się wykształcić i zdobyć umiejętności niezbędne do podjęcia pracy, czy też XVIII-wieczne rozwiązania włoskie w postaci przeznaczonych dla młodych ludzi zakładów poprawczych⁵⁰.

Na proces kształtowania się ruchu na rzecz ochrony dzieci i ich praw na gruncie europejskim kluczowy wpływ miały również niewątpliwie okoliczności o charakterze historyczno-politycznym. Tak należy traktować I wojnę światową i jej skutki w postaci poważnego kryzysu humanitarnego, jaki dotknął najmłodszych członków społeczeństwa. Odpowiedzią na ten kryzys i próbą rozwiązania wynikłego z niego dramatu dzieci stały się działania zmierzające do instytucjonalizacji wysiłków na rzecz poprawy ich losu. Przyniosło to skutek w postaci powołanej w roku 1919 organizacji pod nazwą Save the Children, której pomysłodawczynią była brytyjska społeczniczka Eglantyne Jebb (1876–1928). Początkowo organizacja miała nieść doraźną pomoc głodującym dzieciom w Niemczech i Austro-Węgrzech, ale skala potrzeb była tak ogromna, a wsparcie finansowe ze strony brytyjskiego społeczeństwa na tyle znaczące, że szybko zapadła decyzja o utworzeniu International Save the Children Union, w sposób kompleksowy działającej w interesie dzieci⁵¹.

Ten krok pokazuje kolejny, specyficzny dla europejskiego ruchu na rzecz dzieci aspekt, a mianowicie jego umiędzynarodowienie już od zarania jego istnienia – w przeciwieństwie do inicjatyw amerykańskich, które zachowywały swój lokalny, realizowany w skali stanu zasięg. Wyjaśnienia dla tego stanu rzeczy szukać zapewne wypada ponownie w uwarunkowaniach politycznych, a więc z jednej strony w amerykańskim federalizmie, a z drugiej – w dążeniu Europy do powojennej odbudowy nie tylko ze zniszczeń materialnych, ale też do zrekonstruowania pokojowych relacji między walczącymi z sobą do niedawna narodami. Krokiem w tym kierunku miały być wysiłki podejmowane na forum Ligi Narodów i rola, jaką miała pełnić w utrzymaniu światowego pokoju. Równolegle toczyły się zainicjowane przez Save the Children Union działania zmierzające w kierunku stworzenia pierwszego międzynarodowego dokumentu zawierającego regulacje dotyczące praw dziecka i obowiązków spoczywających na wspólnocie międzynarodowej w zakresie ich wdrażania i egzekwowania. W ten sposób powstała Deklaracja Praw Dziecka, zwana Genewską, w 1924 roku przyjęta przez Ligę Narodów.

⁵⁰ J. Wojniak, *Odpowiedzialność karna nieletnich. Ewolucja koncepcji i współczesne regulacje prawno-międzynarodowe*, w: *Dobro i zło w wychowaniu dziecka*, t. 1. *Ku dobru*, red. M. Głazewski, B. Muchacka, Kraków 2017, s. 187.

⁵¹ International Save the Children Union nie była jedyną organizacją o takim charakterze. Przejawem europejskich tendencji do umiędzynarodowienia ruchu na rzecz dzieci były też inicjatywy takie, jak Międzynarodowe Biuro Opieki nad Dziećmi Opuszczonymi (Lille 1905), Międzynarodowy Kongres w sprawie Sądów dla Nieletnich (Paryż 1911) czy Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem (Bruksela 1913), a następnie Stowarzyszenie Opieki nad Dzieckiem (1922) z udziałem Polski.

Wspólny dla amerykańskiego i europejskiego ruchu na rzecz dzieci z pewnością jest fakt, że zarówno lokalne, jak i międzynarodowe organizacje powstałe w omawianym okresie funkcjonują do dzisiaj. Oznacza to, że idea ochrony dziecka i jego praw nadal jest żywa i mimo rosnącej świadomości oraz wrażliwości dzisiejszych społeczeństw na ten problem, wciąż pojawiają się nowe obszary, w których dochodzi do łamania praw dzieci. Wymaga to ciągłej aktywności i dostosowywania zasad oraz narzędzi działania do zmieniających się realiów.

Bibliografia

- American Humane Association, *The Story of Mary Ellen: The Beginnings of a Worldwide Child-Saving Crusade*, http://www.americanhumane.org/site/PageServer?pagename=wh_mission_maryellen_wh_eeler.
- Anonymous, *The Trial of Amos Broad and His Wife, On Three Several Indictments for Assaulting and Beating Betty, A Slave, and Her Little Female Child Sarah, Aged Three Years*, New York 1809.
- Costin L.B., *Unraveling the Mary Ellen Legend: Origins of the "Cruelty" Movement*, "Social Service Review" 1991, Vol. 65, No. 2.
- Fairchild H.P., *Preventing Cruelty to Children*, "American Journal of Sociology" 1913, Vol. 18, No. 4.
- General Court of Massachusetts, *An Act Concerning the Care and Education of Neglected Children*, 1866, Chapter 283, Section 1.
- Gerry E.T., *Cruelty to Children*, "The North American Review" 1883, Vol. 137.
- Illinois Supreme Court, *Fletcher et al. v. The People*, 52 Ill. 395 (1869), s. 397, Harvard Law School, Caselaw Access Project.
- Jalongo M.R., *The Story of Mary Ellen Wilson: Tracing the Origins of Child Protection in America*, "Early Childhood Education Journal" 2006, Vol. 34, No. 1.
- Mr. Bergh Enlarging His Sphere*, "New York Times", April 10, 1874.
- Myers J.E.B., *A Short History of Child Protection in America*, "Family Law Quarterly" 2008, Vol. 42, No. 3.
- Myers J.E.B., *Child Protection in America: Past, Present, and Future*, Oxford 2006.
- National Cyclopaedia of American Biography*, Vol. 3, James White and Co., New York 1893.
- New York Society for the Prevention of Cruelty to Children, 125th Anniversary, 1875–2000*, New York 2000.
- New York Society for the Prevention of Cruelty to Children, *Service Initiatives in Response to Unmet Needs 1875–1900*, New York 1900, https://web.archive.org/web/20091012024402/http://www.nyspcc.org/nyspcc/history/the_story/.
- New York Society for the Prevention of Cruelty to Children, *The Response*, New York 1874, https://web.archive.org/web/20091012024341/http://www.nyspcc.org/nyspcc/history/the_response/.
- Pleck E., *Domestic Tyranny: The Making of American Social Policy against Family Violence from Colonial Times to the Present*, Urbana–Chicago 1987.
- Shelman E.A., Lazoritz S., *Out of the Darkness: The Story of Mary Ellen Wilson*, Cape Coral 1998.
- The mission of humanity. Continuation of the Proceedings instituted by Mr. Bergh on behalf of the child, Mary Ellen Wilson*, "New York Times", April 11, 1874.

- Thomas Jr. M.P., *Child Abuse and Neglect. Part I: Historical Overview, Legal Matrix, and Social Perspectives*, "North Carolina Law Review" 1972, Vol. 50, No. 2.
- Trial of Mary Connolly for a Cruel Assault Upon "Little Ellen" – She Convicted of Assault and Battery and Sent to the Penitentiary for One Year*, "New York Daily Herald", April 28, 1874.
- Watkins S.A., *The Mary Ellen Myth: Correcting Child Welfare History*, "Social Work" 1990, Vol. 35, No. 6.
- Wheeler E.A., *The Story of Mary Ellen: Which started the Child Saving Crusade*, American Humane Association, New York 1913, <https://archive.is/hPXeW>.
- Wojniak J., *Odpowiedzialność karna nieletnich. Ewolucja koncepcji i współczesne regulacje prawnomiędzynarodowe*, w: *Dobro i zło w wychowaniu dziecka*, red. M. Głazewski, B. Muchacka, t. 1. *Ku dobru*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2017.
- Zelizer V., *Pricing the Priceless Child: The Changing Social Value of Children*, Princeton–New Jersey 1994.